

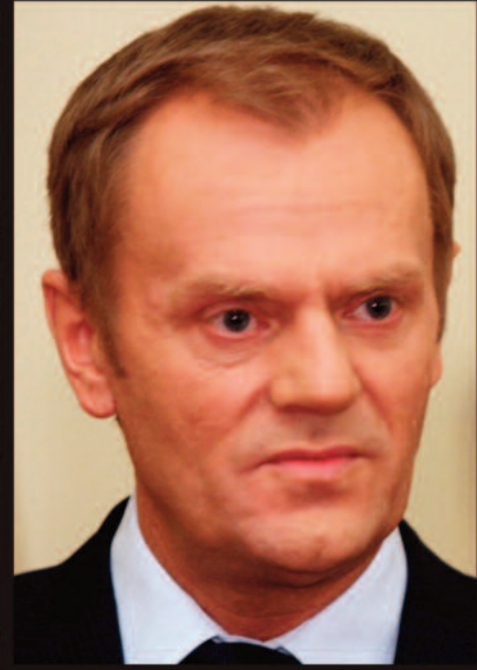
KURIER

NR 378

5 grudnia 2012

Związkowy

ISSN 1505-1455



Kolejne zakłady pracy mówią „TAK” dla strajku generalnego

Znany wyniki pierwszych referendów strajkowych do strajku generalnego w regionie śląsko-dąbrowskim. W każdym przypadku załogi powiedziały zdecydowanie „TAK” dla strajku. WZZ „Sierpień 80” kontynuuje akcje informacyjne skierowane do pracowników i społeczności lokalnych.

PATRYK KOSELA

Przed Hutą Łabędy



Trwają referenda w hutnictwie, przemyśle metalowym i na kolei. Z hut napływają wyniki głosowań. Od 80 do ponad 90 procent głosujących chce strajku generalnego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. W styczniu w strajkowym referendum zagłosują pracownicy kolejnych branż m.in. motoryzacji, zbrojeniówki, górnictwa, energetyki czy służby zdrowia.

To związek zawodowy stanął 32 lata temu na czele ogólnospołecznego protestu, który w efekcie doprowadził do zmian. Ci, którzy przejęli ster władzy po 1989 r. mieli świadomość mocy związkowej. Dlatego znacząco ograniczyli uprawnienia organizacji pracowniczych. Dziś słyszymy z mediów, że w Grecji, Hiszpanii czy we Włoszech co chwila wybuchają masowe strajki. By w Polsce zorganizować taki strajk, nazywany

de facto solidarnościowym, potrzeba wyjątkowych, zmuszonych przygotowań. Te trwają od 23 października br. Strajk generalny możliwy będzie w lutym 2013 r. Potrwać może do czterech godzin, ale to wystarczy, by całkowicie sparaliżować województwo. Będzie to pierwsze takie wydarzenie od 1981 r.

Hutnicy dają przykład

Z hut napływają dobre wiadomości. Poparcie dla strajku generalnego jest bardzo wysokie. Hutnicy mają świadomość, że ich branża zagraża Pakiet Klimatyczno-Energetyczny, który nałoży na nie konieczność wykupowania prawa do emisji gazów. Koncerny hutnicze. uciekając przed unijnym Pakietem. mogą zamykać fabryki w krajach UE i przenosić produkcję dalej na Wschód. Tysiące miejsc pracy w naszym kraju zostaną wów-

czas utracone!

Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy, który przygotowuje strajk w regionie śląsko-dąbrowskim wystosował wezwanie do premiera Donalda Tuska. Domagamy się podjęcia przez rząd pilnych działań mających na celu zapobieżenie negatywnemu scenariuszowi likwidacji hutnictwa w Polsce i tym samym tysięcy miejsc pracy. Jednym z pierwszych kroków rządu miałyby być spotkanie z przedstawicielami zarządów przedsiębiorstw przemysłu hutniczego „i rozmowa na temat możliwych sposobów wsparcia tych zakładów tak, aby mogły utrzymywać miejsca pracy mimo spowolnienia gospodarczego”.

W województwie śląskim jest już prawie 200 tys. bezrobotnych. Pod koniec września zwolnienia zapowiedziały 534 zakłady w Polsce. Tymczasem zero ton stali wyprodukowanej w Polsce trafiło na budowę stadionów na EURO 2012. Polskie huty już płacą za prąd najwięcej w Europie. Z powodu unijnego Pakietu Klimatyczno-Energetycznego ceny prądu w Polsce 2013 r. wzrosną o 30 proc., w kolejnych latach o dalsze 60 proc. ArcelorMittal Poland już rozważa przeniesienie produkcji z Polski do innych krajów. W najbliższych latach Polska może stracić nawet 200 tys. miejsc pracy w hutnictwie i firmach okołohutniczych, jeśli rząd nie wprowadzi działań ochronnych dla tej gałęzi przemysłu.

A co będzie, jak zaczną się postoje? - pytają hutnicy. Jakoś

Wyniki referendów strajkowych:

- Huta Pokój w Rudzie Śląskiej (za strajkiem głosowało 96,9 proc.),
- Huta Buczek w Sosnowcu (94 proc.),
- Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej (99 proc.)
- Walcownia Metali Nieżelaznych Łabędy w Gliwicach (83,5 proc.),
- Kombinat Koksochemiczny w Zabrze (96,5 proc.),
- Koksownia Przyjaźń (96 proc.) w Dąbrowie Górniczej,
- BGH Polska w Katowicach (92,5 proc.),
- ESAB w Katowicach (91,3 proc.)
- Fabryka Wiertel Baildon w Katowicach (87 proc.)

Przed szpitalem w Jastrzębiu-Zdroju



Najbliższe akcje informacyjne WZZ „Sierpień 80”

6 grudnia

Bytom, godz. 13.30

7 grudnia

Katowice – dworzec PKP, godz. 13.00

Gliwice – dworzec PKP, godz. 13.00

Sosnowiec – dworzec PKP, godz. 13.00

11 grudnia

Chorzów, godz. 13.00

Informujemy, namawiamy

Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” od kilku tygodni w poszczególnych miastach regionu, jak i przed zakładami pracy organizuje akcje informacyjne skierowane do pracowników i mieszkańców. Rozdajemy ulotki i gazety, rozmawiamy z ludźmi. Informujemy ich o inicjatywie MKP-S zorganizowania na Śląsku i w Zagłębiu strajku generalnego. Zapoznujemy też z postulatami i zachęcamy do głosowania za strajkiem w referendach oraz zapraszamy do udziału w protestach.

W ostatnich dniach byliśmy przed szpitalem w Jastrzębiu-Zdroju i przed Hutą Łabędy w Gliwicach. W Jastrzębiu akcja miała miejsce przed Szpitalem Specjalistycznym.

przetrywamy? Weźmiemy jeszcze jeden kredyt? Tylko z czego spłacimy, skoro już teraz nam nie starcza?! A co będzie, jak stracimy robotę? Gdy pracodawca przestanie zarabiać na tym, co produkuje, to razem z pracownikami znajdzie się pod ścianą. Rządy Niemiec, Francji i innych krajów europejskich dbają o swoje przedsiębiorstwa, chronią miejsca pracy, pomagają w kryzysie swoim obywatelom. Polski rząd głosi z kolei, że problemy polskiego przemysłu to wewnętrzna sprawa poszczególnych zakładów. A rosnąca liczba bezrobotnych to też wewnętrzna sprawa przedsiębiorstw? Nie! To problem nas wszystkich.

Problemy pracowników, jak i pracodawców hutniczych są wspólne. Większość pracodawców, choć tego nie mówi, wie, że razem z pracownikami, jedzie na tym samym wózku. Tylko rząd oderwał się od rzeczywistości i wydaje mu się, że problemy pracowników i pracodawców nie są jego problemami. Trzeba nim wstrząsnąć, albo zmienić. Zanim będzie za późno. Naszą najmocniejszą i najskuteczniejszą bronią jest strajk. To jest w strajk w obronie naszych miejsc pracy!

ciąg dalszy >> str. 6

Z okazji BARBÓRKI

życzymy wszystkim osobom pracującym w przemyśle wydobywczym górnictwa szczęścia oraz tyle wyjazdów, ile zjazdów.

Niech Wasza praca będzie bezpieczna, godna, a zarobki dostatanie.

Szczęść Boże, Górnicy!

Bogusław Ziętek

Przewodniczący WZZ „Sierpień 80”

Patryk Kosela

Redaktor naczelny „Kuriera Związkowego”

Standardy władzy? Kłamstwo, oszustwo, arogancja, nepotyzm, rozrzutność, pogarda dla ludzi

Kłamcy

BOGUSŁAW ZIĘTEK

Rządzący kłamali w kampanii wyborczej ukrywając przed nami, że będą chcieli podnieść wiek emerytalny. Chcieli dorwać się do władzy. Ludzie dla nich to hołota, którą można oszukiwać. Kłamali po wyborach, argumentując, że trzeba podnieść wiek emerytalny, bo Polacy żyją dłużej i lepiej. Dla nich są przywileje i posady po kilkaset tysięcy złotych. Dla nich samoloty, które jak taksówki, wożą ich na weekendy do domu. Syn Tuska potrzebuje pracy? Proszę bardzo etat w państwowej spółce i na dodatek fucha u aferzysty z Amber Gold. Pan Premier chce zagrać w piłkę z gwiazdami TVN? Samolot stoi i czeka. W jeden weekend Tusk potrafi wylatać tyle, ile kosztuje nowiutki, luksusowy mercedes. Minister traci pracę, znajdzie się dla niego miejsce w spółce za kilkaset tysięcy miesięcznie. Prezes PKP może zarabiać 59 tysięcy miesięcznie, ale zwykłym kolejarzom trzeba zabrać ulgi na bilety, bo musimy oszczędzać. Dla władzy wszystko. Dla reszty kolejni do lekarzy, po kilka lat i praca aż do śmierci.

Kiedy kilka miesięcy temu, rząd przygotował zmiany podnoszące wiek emerytalny dla wszystkich obywateli, premier, ministrowie i wszyscy posłowie rządzącej koalicji, piali z zachwytem nad tym, jak to polskie społeczeństwo jest w świetnej kondycji, bo ludzie żyją coraz dłużej i lepiej. Ostatnie dane z raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) i Komisji Europejskiej, demaskują to wredne kłamstwo! Prawda jest taka, że Polacy są na szarym końcu wśród narodów Unii Europejskiej pod względem długości życia. Za nami jest niewiele społeczeństw. Krócej od Polaków żyją m.in. Rumunii. Średnia długość życia Polaka to 71 lat i 6 miesięcy. Kobiety nieco ponad 80 lat. Przeciętny Francuz żyje 78 lat, kobieta 85 lat. Niemiec prawie 78 lat, kobieta prawie 83 lata. Hiszpan dożywa 79 lat, kobieta prawie 85 lat. Tak wyglądają kłamstwa PO, Tuska i Rostowskiego. Statystyczny Polak, po zmianach wprowadzonych przez rząd, będzie więc na emeryturze niewiele ponad cztery lata. Kobiety 13 lat. Harując przez całe życie, mamy szansę przeżyć na emeryturze zaledwie kilka lat. Nie ma więc żadnej przesady w tym, że rząd Tuska każe nam pracować niemal do śmierci!

Zarabiamy grosze. Pracujemy na umowach śmieciowych. Niemal do śmierci. Ale gnojki z elit władzy i PO mają to gdzieś. Bo ich to nie

obchodzi. Oni zabezpieczyli siebie, swoje rodziny i swoich znajomych. Reszta ich nie interesuje. Podnieśli nam wiek emerytalny, każąc pracować niemal do śmierci. Niemal całkowicie wyeliminowali kodeksowe zatrudnienie. Wśród ludzi młodych prawie wszyscy (85 proc. do 24. roku życia) mogą liczyć wyłącznie na śmieciowe zatrudnienie. Za grosze, bez składek emerytalnych, bez prawa do urlopu i chorobowego. W zamian za to oferują tym nielicznym, którzy tego dożyją, groszowe, kilkuset złotych emerytury. Karmią nas propagandą o tym, jak jest dobrze. Jak bardzo się rozwijamy. Jak ludzie żyją lepiej i dłużej. Kłamstwo to obowiązująca norma komunikowania się ze społeczeństwem. Jeśli rzeczywistość jest inna niż rządowa propaganda, tym gorzej dla rzeczywistości! Autostrady, które są z pompą otwierane, aby następnego dnia być zamykane lub remontowane. Najdroższe w Europie. Stadiony za miliardy euro. Tylko po to, aby władza miała gdzie urządzić igrzyska. Miliardy utopione w molochy, których nigdy nie odzyskamy, choć brakuje nam pieniędzy na żłobki, przedszkola i leczenie dzieci w szpitalach. Tysiące niszczonej miejsc pracy, aby tylko przypodobać się europejskim magnatom i politykom, którzy chcą zachować miejsca pracy u siebie, dla swoich obywateli. Jedna z najniższych płac minimalnych w Europie i od dawna już ceny na europejskim poziomie. Najdroższe w Europie mieszkania. Kilka milionów emigrantów, którzy wyjechali z Polski za chlebem. Dwa miliony bezrobotnych i dwa miliony niedożywionych dzieci. Około dwóch milionów ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie i pięć milionów zagrożonych ubóstwem. Niemal co piąta rodzina, której nie stać na zaspokajanie podstawowych potrzeb. Taka jest rzeczywistość jaką nam zafundowano.

Rząd Tuska, Rostowskiego i PO, każe nam jeszcze zaciskać pasa. Nie robi nic, aby ratować miejsca pracy i poprawić los większości obywateli. Zamiast tego funduje nam wzrost kosztów utrzymania i coraz dłuższą pracę. W coraz gorszych warunkach, za coraz mniejsze wynagrodzenie. Jeśli mamy to szczęście, aby w ogóle mieć jakąkolwiek pracę. Tak dalej być nie może. Trzeba powiedzieć Im DOŚĆ.

Przyjdź. Zaprotestuj. 17 grudnia Katowice, plac przed Urzędem Wojewódzkim, godzina 15:00.

DEMONSTRACJA

przeciwko polityce rządu



- ✓ rosnącym cenom,
- ✓ likwidacji miejsc pracy,
- ✓ obniżce wynagrodzeń,
- ✓ umowom śmieciowym,
- ✓ zmuszaniu nas do pracy aż do śmierci

PRZYJDŹ! POPRZYJ!

Zaprotestuj razem z nami

17 grudnia, godz. 15:00

Plac przed Urzędem Wojewódzkim, Katowice

tel. 32 206 89 09

sekretariat@wzz.org.pl

40-009 Katowice, ul. Warszawska 19

www.wzz.org.pl

Sierpień 80



Dieta cud Tuska

Tusk wymyślił najlepszą dietę odchudzającą dla polskiego społeczeństwa. Wskaźniki otyłości Polaków rosną, a trzeba jakoś poprawić statystyki, prawda? I tu objawia się geniusz Tuska.

ŁUKASZ ŁUGOWSKI

Dieta

Polski premier powinien zostać nagrodzony przez Światową Organizację Zdrowia. Jesteśmy otyli, bo za dużo jemy! Zatem trzeba prowadzić antypolitykę społeczną i ograniczać zarobki, by mniej jeść. Wprowadzić nisko oskładkowane umowy śmieciowe, by zmniejszyć wpływy do ZUS i tym samym zmniejszyć emerytury, a także wydłużyć wiek emerytalny. W końcu otyli starsi ludzie popadają w różne przewlekłe choroby cywilizacyjne, takie jak na przykład cukrzyca. Brak otyłości rozwiąże problem. A temu służy praca. Najlepiej do śmierci.

Jedz mniej, albo wcale

Dieta cud Tuska jest niesamowicie efektywna. Już 2,5 miliona ludzi w Polsce głoduje, a jeszcze rok temu były ich o 300 tys. mniej. Jak widać 5 lat rządów tego geniusza przynosi przerażające efekty. W kraju, w którym problem głodu nie istniał, bądź był marginalny, teraz głoduje aż 2,5 miliona obywateli. Za rządów Donalda T. szczuplejemy w zastraszającym tempie. Trzeba jeszcze dodać, że ten dziki wzrost ubóstwa dotyczy w ogromnej mierze dzieci. Zeszłoroczny raport Głównego Urzędu Statystycznego mówi o tym, że w Polsce głoduje co trzecie dziecko! Afryka! Kraj szczupłych ludzi. Jak tak dalej pójdzie, zostaniemy najszczuplejszym społeczeństwem w Europie, a może i na świecie. A wszystko dzięki neoliberalizmowi Platformy Obywatelskiej.

Nie choruj

Na spadek zachorowań z powodu otyłości rząd szykuje się już dzisiaj! Już teraz Polacy mają ograniczony dostęp do 200 świadczeń medycznych. Ale sytuacja szybko się zmieni. Przecież nie będziemy już grubi. Po co nam zatem publiczna, bezpłatna i łatwo dostępna służba zdrowia? Sprywatyzujemy ją, wprowadzimy opłaty, a kolejki same znikną! Przy okazji zlikwidujemy „niepotrzebne” szpitale. W końcu już i tak nie będziemy chorować! Do efektów diety cud już dzisiaj rząd zaczął się przygotowywać. Likwiduje się placówki służby zdrowia,



Michał Tomaszek

zwalnia lekarzy i pielęgniarki. Po co nam tylu specjalistów, jak nie będzie wystarczającej liczby pacjentów? Do służby zdrowia wprowadza się wyniszczającą konkurencję. Zamiast współpracy i kooperacji lekarzy i podmiotów służby zdrowia mamy dzunglę. Walkę na noże o pieniądze z NFZ. Wzajemne eliminowanie się podmiotów świadczących usługi medyczne, leczących ludzi, które powinny współpracować, a nie konkurować i wzajemnie się eliminować. Dalekowzroczna, genialna polityka. O takiej „zawsze” marzyliśmy.

Chodź piechotą

A co z drożącą komunikacją miejską? Tutaj też mamy świetne rozwiązanie! Żeby przyspieszyć proces odchudzania polskiego społeczeństwa będziemy chodzić pieszo! Jak ktoś chce być chory i potem leczyć się niech za swoją „głupotę” słono płaci! Dlatego właśnie komunikacja miejska drożeje w prawie wszystkich miastach. Już teraz musimy wydawać na nią nieraz nawet połowę swojego zarobku. W końcu dzieci i my sami musimy dojechać do pracy, czy szkoły. Jednak o społeczeństwo trzeba dbać, dlatego od małego będziemy chodzić pieszo. Dzieci będą się hartować na mrozie. A jeśli będą chciały się ogrzać, nic prostszego! Pobawią się w ga-

nianego, w „masz mandat” z kontrolerami w autobusach. Uciekając przed kanarami będzie wyrabiać się w nich tężyzna i kondycja fizyczna. One zawsze są chętne do tej zabawy. Zresztą to będzie jedyna możliwość ogrzania się. W przyszłości odetną nam ogrzewanie, bo będzie za drogo. Sprzedaje się zakłady ciepłownicze prywatnym inwestorom, którzy z miejsca podnoszą nam ceny za ogrzewanie. Resztę załatwi pakiet klimatyczny. Jak widać nasza władza myśli niezwykle przyszłościowo. Przyszłościowo? No właśnie, a co z naszą przyszłością? Mieszkaniem?

Pod chmurką

Polityka mieszkaniowa Tuska jest niezwykle oszczędna. Nie buduje się lub buduje się zbyt mało mieszkań socjalnych i komunalnych, które przecież zajmują ogromną przestrzeń! W ramach ochrony przestrzeni, byśmy mieli więcej terenów niezabudowanych, budują tylko deweloperzy wyskakując z niewyobrażalnymi cenami. To jest genialność w swojej prostocie. Po co mamy budować tyle mieszkań? W końcu dzięki diecie cud spokojnie zmieści się osmioosobowa rodzina w 30-metrowym mieszkanku. Albo jak we Wrocławiu wybudują nam 11-metrowe apartamenty, byśmy wygodnie się

ściskali. O relacje rodzinne trzeba dbać. Te apartamenty będą kosztować 100 tys. złotych – 9 tys. złotych za metr! Tanio! W końcu to apartament dla młodych. Młodych, którzy będą w nich zakładać rodziny, a ścisk ponoć sprzyja dzieciności. Czego chcieć więcej? Dach na głowę jest? Jest.

Nie myj się

Plany Tuska są bardzo kompleksowe. Prócz fundowania nam doskonałej diety zadbają także o długość naszego życia. 1 lipca wchodzi w życie ustawa śmieciowa. Odpowiedzialność za podwyżki zrzuca na samorządy, które już teraz ogłaszają ceny za wywóz śmieci. W Katowicach ma to być 18 złotych od osoby w przypadku śmieci posegregowanych i 24 złote za te nieposegregowane. W Łodzi jeszcze lepiej. Ma być to 18 i 36 złotych. W blokach, w których za wywóz śmieci do tej pory płacono się stosunkowo niewiele, bo zaledwie kilka złotych. Teraz cztery osoby zapłacą ponad 140! Uderzenie niczym młotem w łeb, dla tych którzy jeszcze jakoś z trudem wiążą koniec z końcem. W dodatku będzie to powiązane ze zużyciem wody. Im więcej jej zużyjemy tym więcej zapłacimy za wywóz śmieci. Wynikiem będzie spadek zużycia wody! Nie dość, że schudniemy jeszcze bardziej, to

jeszcze przestaniemy się myć! W końcu częste mycie skraca życie, prawda? Chore przepisy nałożą obowiązek robienia przetargów gminom, nawet jeśli same posiadają własne zakłady komunalne. Takiego premiera trzeba sówicie wynagrodzić. A jak się komuś nie podoba, to do kontenerów! Tam tanio i wygodnie. W Skoczowie zaledwie 14 złotych na miesiąc.

Na wycieczkę

Od lat coraz mniej ludzi wyjeżdża na wakacje. To także nie umknęło spostrzegawczemu oku Donalda T.! Jego kompleksowe podejście wykorzysta likwidację sądów, szkół, placówek Poczty Polskiej i innych urzędów, wiążąc je z likwidacją komunikacji publicznej w małych miejscowościach. Teraz, by załatwić jakąś sprawę urzędową, będziemy chodzić pieszo lub wybierać się bryczką do najbliższego miasta. Jak sto lat temu! I tak jak sto lat temu zajmie to nam trzy dni! Już nikt nie powie, że nie był choć jeden dzień poza swoją miejscowością. Tak właśnie rozwiązuje się wszelkie problemy polskiego społeczeństwa w zaledwie pięć lat. Aż strach pomyśleć, co czeka nas przez następne trzy lata. Może powróci analfabetyzm? Odetną nam prąd i będziemy siedzieć w małym mieszkanku przy świecach? Bez bieżącej wody. Ale za to w jakim luksusie!

Geniusz

Dieta cud Tuska – takiej polityki pozazdrościć mogą nam wszyscy. Takiego premiera na całym świecie. Bo któż inny tak dba o swoich obywateli jako on? Wskażecie takiego geniusza? Jak dla mnie, to należy mu się nagroda. Tą nagrodą powinien być wyłot z Sejmu. I to nie samolotem, którym sobie lata do Gdańska! To powinien być wyłot z hukiem przez drzwi! Drzwi powinny się za nim zatrzasnąć tak mocno, by już tam nigdy nie wrócił. Sąd powinien wydać zakaz zbliżania się do budynku sejmowego pod groźbą najsurowszej kary więzienia. Tak znakomitemu politykowi po prostu należy się coś szczególnego.

Napisz do autora

>> luklug@wp.pl

Wszystkie nasze długi

W Polsce Tuska w pogardzie dla obowiązujących przepisów handluje się długami - tragediami życiowymi tysięcy Polaków.

MACIEJ SZYMONIAK

ZAWIADOMIENIE O WIZYTCIE INSPEKTORA TERENOWEGO

Szanowny Panie!
Przypominamy o konieczności spłaty Pana zadłużenia pierwotnie wobec [REDAKTOWANO].
Pomimo wielokrotnie wyznaczonego terminu nie wywiązał się Pan z obowiązku spłaty zadłużenia w wysokości 57,06 PLN.

Informujemy, że została podjęta decyzja o przekazaniu Pana sprawy do Sekcji Inspektoratu Terenowego Intrum Justitia Sp. z o.o.

Upředzamy, iż działania windykacyjne podejmowane przez INSPEKTORA TERENOWEGO związane są z wizytami w miejscu zamieszkania dłużnika i odbywać się mogą w godzinach 7.00 - 21.00.

W celu ustalenia terminu wizyty czekamy na pilny kontakt pod numerem: [REDAKTOWANO] lub mailowo: [REDAKTOWANO]

Zawsze prosimy podawać numer sprawy: [REDAKTOWANO]

Jeżeli jest Pan zainteresowany polubownym zakończeniem sprawy, wpłat należy dokonywać na numer konta bankowego: [REDAKTOWANO]

Termin płatności wynosi 7 dni od daty otrzymania niniejszego pisma.

Polacy są dłużni innym ludziom, albo podmiotom około 37 miliardów złotych (za: RMF FM). Jednocześnie 15 miliardów Polacy są winni tylko z tytułu debetu na kartach kredytowych (dane: Komisja Nadzoru Finansowego). Zadłużenie rośnie w zastraszającym tempie. W Polsce nie ma jeszcze masowego eksmitowania ludzi z mieszkań kupionych za kredyt hipoteczny, który przestali spłacać. Nie jest tak źle, jak w Stanach Zjednoczonych, bo banki w Polsce nie dawały tak masowo kredytów hipotecznych, jak banki amerykańskie.

Większość zadłużenia to zadłużenie sprzed kilku lat. Są to kwoty sięgające kilku tysięcy złotych. Okazuje się, że niewielki procent zadłużonych to byli przedsiębiorcy. Najwięcej to emeryci, renciści, osoby bezrobotne, czy rolnicy, którzy zapożyczyli się, by mieć na chleb! Złapano ich w pułapkę zadłużenia, a ich długi rosły, aby osiągnąć monstrualne rozmiary. Kodeks Cywilny mówi o tym, że długi przedawniają się po określonym terminie czasu. Świadczenia okresowe, takie jak rachunki za media, ulegają przedawnieniu po upływie trzech lat. Po trzech latach także przedawniają się „roszczenia związane z działalnością gospodarczą” - faktury firmowe, a także kredyty! W innych przypadkach ten termin wynosi 10 lat. Ale to fikcja. Wystarczy, aby komornik wykonał jakąś czynność raz na dziesięć lat, a bieg przedawnienia zostaje przerwany. W ten sposób można prowadzić egzekucję przez 100 lat. Długi są hodowane jak roślinki. Z kilkusetzłotowego długu, po latach, wraz z kosztami i odsetkami jest kilka tysięcy. Wyspecjalizowane firmy zrobiły

sobie z tego świetne źródło utrzymania. Nikogo nie obchodzi, że jest to skrajnie niesprawiedliwe i powoduje ludzkie tragedie oraz dramaty na niespotykaną skalę. Z niewielkiego długu po latach hodowli robi się kilka tysięcy. A to już kwoty nieosiągalne dla wielu. Można więc stracić wszystko z powodu niezapłaconego 200-złotowego rachunku za telefon, prąd, wodę, czynsz. Po 10 lub 15 latach zapuka firma windykacyjna i zażąda spłaty naliczonych przez siebie kosztów - zastępstwa procesowego lub adwokackiego, egzekucji, opłat, upomnień, odsetek, odsetek od odsetek i jeszcze raz odsetek od zaległych odsetek. Tak bez końca.

Bo to Polska...

W naszym kraju działa rynek handlu zadłużeniem. Wielkie firmy z branży telefonicznej, internetowej, telewizji cyfrowej i innych mediów sprzedają zadłużenie, które powstało co najmniej kilka lat temu. Dawno przedawnione według prawa. Koszt to na ogół kilka do kilkunastu procent realnej wartości

długu. Skupem długów trudni się kilkadziesiąt firm z całej Polski. Kilka z nich działa na skalę całego kraju. Zdarza się, że są to podmioty zarejestrowane za granicą, a w Polsce reprezentuje je jedna osoba. Firmy windykacyjne, bo tak się fachowo nazywa ta branża, mają na celu „odzyskanie długu”, bez konieczności wytaczania sprawy w sądzie.

Dłużnicy, którzy nie zdali np. dekodera telewizji cyfrowej i zalegali firmie około 300 złotych, otrzymują pismo wzywające do zapłaty około 600 złotych firmie windykacyjnej. Listy to nie wszystko. Dłużnik i jego rodzina będą otrzymywali uciążliwe telefony od pracowników firmy. Na pewno usłyszą, że nie spłacając długów są niepoważni i niehonorowi. Po większe długi odwiedzi ich windykator, który nierzadko udaje komornika...

W wielu sprawach dłużnicy nie znając prawa i nie wiedząc, że mogą się bronić, w obawie przed sprawą w sądzie zapłacą. Innych może do tego zmusić sąd, jeśli sprawa po kilkunastu upomnieniach firmy windyka-

cyjnej (każdy telefon, czy list to wystarczająca przyczyna by można powiększyć dług o kilkanaście do kilkudziesięciu złotych) trafi wreszcie na workandę. Dłużnik nieświadomy przedawnienia się długu nie stawi się na sprawie, a sąd skáže go zaocznie.

Niejasna rola prawników

W tej sytuacji, ewidentnie krzywdzącej dla ludzi, organy prawne i prawnicy często zachowują się w sposób niekoniecznie zgodny z tzw. etyką zawodową.

Pracownik biura prawnego WZZ „Sierpień 80” w Warszawie opowiedział dziennikarzom „Kurier Związkowy”, jak komornik sądowy dokonał eksmisji na „zieloną trawkę” inwalidy, a postępowanie egzekucyjne wszczął dopiero kilka dni później.

Niejednokrotnie zawodzą sądy. Sądy okręgowe w wielu apelacjach podkreślały błędy sądów niższej instancji w związku z odmawianiem przez nich udzielenia pomocy prawnej dłużnikom, którzy byli nie tyle nieporadni w kwestii prawa, co wręcz nieporadni życiowo. Wiele razy dłużnikom odmawiało się prawa do dochodzenia swoich praw na drodze sądowej przez odmowę zwolnienia z opłaty wpisowej, która była dla nich zbyt dotkliwa finansowo. Stoї to jawnie w sprzeczności z konstytucyjnymi przepisami, że każdy w Polsce ma prawo do dochodzenia swoich praw, bowiem „Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawa”. Konstytucyjna równość dotyczy też biedy, czy nieporadności. Sąd powinien przyznać profesjonalnego prawnika w każdej sprawie, która jest skomplikowana.

ciąg dalszy >> str. 6

Potrzebujesz pomocy?

Zgłoś się do nas!

Potrzebujesz wsparcia? Twoje prawa są łamane?

Masz problemy z pracodawcą?

Nie czekaj! Zgłoś się do nas.

POMOŻEMY.

Bezpłatna pomoc prawna:

Katowice, ul. Warszawska 19

tel. 32-206-89-09; sekretariat@wzz.org.pl

Warszawa, Aleja Wyzwolenia 18

tel. 22-392-91-80;

partiapracy-mazowsze@o2.pl

Akademia gnojenia ludzi. W świetle prawa. Historia autentyczna.

Pan Leszek z Opola nie zapłacił za gaz. Przez lata uzbierało się 400 złotych. Gazowania wypowiedziała umowę. Chciała odzyskać dług i odebrać od pana Leszka gazomierz. Ponieważ pan Leszek pracował dorywczo - poza miastem, w którym mieszkał, w domu był rzadko i tylko wieczorami. Na swoje nieszczęście nie odebrał awizo. Dwa razy. Listów z sądu także nie odebrał. Pracował. Nie

bywał w domu. Na pocztę nie miał czasu chodzić. Na to tylko czekał komornik. Przyjechał z policją, wyłamał drzwi do mieszkania, wymienił zamki, nowe klucze zabrał. Pan Leszek został na ulicy. Bez dachu nad głową, bez ubrania, bez jedzenia. Klucze odzyska, jak zapłaci komornikowi. Razem to już kilka tysięcy. Za upomnienia, za koszty, za wyrwane drzwi i wymienione zamki. Tyle łącznie

pan Leszek jest winny komornikowi. Ten napracował się niemało. No i oczywiście na końcu pan Leszek musi oddać gazowni te 400 złotych i gazomierz. W ten sposób przez najbliższe kilka lat, pan Leszek nie wyjdzie z długów. Robić będzie na komornika. Na jego koszty, czynności, odsetki. Robotę marną, bo dorywczą, bez etatu i daleko, więc musi dojeżdżać. Pewnie znowu mu się zdarzy nie

odebrać jakiegoś wezwania. Dwa razy. I to jest jego koniec. Nie wyjdzie z długów do końca życia. No chyba, że rękę poda mu Provident lub jakaś „ludzka” firma windykacyjna. Wtedy spłaci komornika i na lata stanie się niewolnikiem firmy windykacyjnej. A wszystko przez 400 złotych i gazomierz. A komornik? Ma świetny humor. „Zgodnie z kpa (...) mam prawo wejść do mieszkania dłużnika (400

złotych + gazomierz) nawet pod jego nieobecność” - tłumaczy.

Co komornik radzi jeszcze panu Leszkowi: „Ten pan mógł wyważyć drzwi i dostać się do środka”. Zapomina tylko dodać, że oczywiście na swój koszt, za co komornik nie zapomni doliczyć mu kolejnych kosztów do długu, który pan Leszek będzie musiał spłacić. Chyba, że chce mieć zlicytowane mieszkanie. Za 400 złotych i gazomierz.

Wszystkie nasze długi

>> dokończenie ze str. 5

Z powodu nieporadności życiowej dłużnika nie jest on w stanie bronić się sam. Poniesienie opłat również nie może być przeszkodą, by osoba, dla której te opłaty są za wysokie, wytoczyła sprawę.

Ugotowani

Kiedy do życia dłużnika wchodzi z butami firma odzyskująca długi, jest on pewien, że skończył się jego spokój. Jest nękanany telefonami, pismami, nawet kartkami świątecznymi, by jego bliscy, czy nawet pracodawcy dowiedzieli się o jego zadłużeniu. Urząd Ochrony Konkurencji ukarał wielomilionowymi karami firmy windykacyjne za nieuzasadnione nękanie, a nawet posuwanie się do manipulacji, mających charakter prób wymuszenia. Ale zyski tych firm są tak duże, że kary ich nie zniechęcają.

Udział komornika jeszcze to pogarsza: dochodzi do licytacji 20-letnich telewizorów (gdy wierzyciel nakaże komornikowi taką formę windykacji albo komornik jest „nadgorliwy”), a także eksmisji z mieszkań na bruk ludzi chronionych przez Ustawę O Ochronie Praw Lokatorów.

Jeden z znamienych przykładów, jaki charakter mają egzekucje w Polsce to przypadek matki, którą aresztowano za długi, a dzieci przekazano placówkom opiekuńczym. Tylko do mediów nie przebijają się sprawy o wiele tragiczniejsze – samobójstwa z powodu długów. Szacuje się, że więcej Polaków



Michał Tomaszek

uciekło na Zachód w obawie przed długami, niż w obawie przez procesami karnymi.

Dłużnik to też człowiek!

Polska Partia Pracy - „Sierpień 80”, której jestem działaczem, to ugrupowanie, które widzi, że długi w dużej mierze to efekt biedy, nędzy i bezrobocia. Spychanie tych ludzi w bezdomność, odbieranie im wynagrodzeń nie ma prawa mieć miejsca w europejskim kraju! W kwestii ukrócenia łamania życia

proponujemy:

>> egzekucja długów przedawnionych powinna być w krótszym czasie umarzana z urzędu przez sąd, co ograniczy możliwość handlu długami i hodowania długu;

>> sądy w praktyce powinny realizować prawo osób niezamożnych do obrony poprzez

realne stosowanie przepisów o zwalnianiu z kosztów i poprzez przyznawanie adwokata z urzędu;

>> należy ograniczyć stosowanie zasady o powiadomieniu osób, które nie odebrały urzędowej korespondencji, a traktowane są jako skutecznie zawiadomione;

chcemy:

>> ograniczyć handel długami;

>> oprzeć działalność organów egzekucyjnych na kontroli sądowej z urzędu, bądź na wniosek pomocy społecznej;

>> ograniczyć egzekucję w stosunku do narzędzi pracy dłużnika również odnośnie maszyn, urządzeń, samochodów i maszyn rolniczych;

>> objąć ochroną lokatorów mieszkańców dawnych lokali zakładowych;

>> ograniczyć uprawnienia i samowolę komorników.

Kolejne zakłady pracy mówią „TAK” dla strajku generalnego

>> dokończenie ze str. 2

Jednym z postulatów strajkowych jest bowiem likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia i stworzenie publicznego systemu opieki zdrowotnej opartego na założeniach, na podstawie których działała dawna Śląska Kasa Chorych. Chodzi o to, aby składki trafiały na leczenie pacjentów w regionie, a nie były przejadane przez urzędników w Warszawie. Chodzi też i o to, by ochrona zdrowia była powszechna, bezpłatna i dostępna. Nie może być tak, jak dziś, że ktoś decyduje o zdrowiu i życiu ludzi, nakładając limity na dane zabiegi. My opowiadamy się za obroną publicznej służby zdrowia. Chcemy by była ona efektywna, a więc i lepiej finansowana.

Innym z postulatów jest uchwalenie przez Sejm ustawy ograniczającej umowy śmieciowe. Coraz częściej salowe, pielęgniarki, położne, ratowników medycznych i innych pracowników sektora zdrowotnego zatrudnia się na umowy inne, niż te o pracę. Pozbawia się ich tym samym stałej i stabilnej pracy. Sami muszą opłacać sobie ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne, a więc i muszą pracować ponad normy godzinowe. Nie mają żadnych praw pracowniczych. Teraz chcemy wesprzeć w walce naszych kolegów kolejarzy. To u nich należy się spodziewać najbliższych akcji związku.

Przypomnijmy, że Międzyzwiązkowy Komitet Protesta-

cyjno-Strajkowy powołał 23 października przewodniczącą największych central związkowych w regionie: NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum Związków Zawodowych i WZZ „Sierpień 80”.

„Celem komitetu jest ochrona mieszkańców województwa śląskiego przed skutkami kryzysu gospodarczego i utratą miejsc pracy, ochrona przedsiębiorstw działających w tym regionie i stanowczy sprzeciw wobec drastycznie rosnących kosztów utrzymania oraz łamania praw pracowniczych w Polsce” - głosi odezwa MKP-S. Organizacje związkowe tworzące Komitet zapewniają, że pracownicy każdej branży, każdej instytucji i przedstawiciele każdej grupy społecznej, którzy są lub będą poszkodowani w związku z brakiem odpowiednich działań rządu w obliczu kryzysu, mogą liczyć na jego wsparcie.

Konieczność zorganizowania strajku generalnego wynika ze złej polityki społeczno-gospodarczej prowadzonej przez rząd. Chodzi m.in. o brak ochrony miejsc pracy, brak przeciwdziałania rosnącemu bezrobociu, akceptowanie patologii umów śmieciowych, likwidowanie szkół i prywatyzowanie ochrony zdrowia czy też o zamiary likwidacji rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze.

>> kurier@wzz.org.pl

Materiał sponsorowany

Poznaj swoje prawa!

Prawo nieustannie podlega modyfikacjom i zmianom. W gąszczu przepisów niełatwo się obracać, ale jak wiadomo ignorantia iuris nocet – niezajomość prawa szkodzi. Warto znać swoje prawa, szczególnie w pracy, gdzie często narażeni jesteśmy na nieprzyjemne sytuacje, z których najprostszym wyjściem jest... znajomość regulacji prawnych.

O tym, jak wielkie jest zapotrzebowanie na porady z zakresu prawa pracy, świadczą setki telefonów i maili, które codziennie trafiają do prawników, zapytań na forach prawnych oraz komentarzy w internecie. Jako pracownicy najczęściej skarżymy się na przekraczanie czasu pracy, złe warunki BHP i nieterminową wypłatę wynagrodzeń oraz pytamy o na-

wiązywanie i rozwiązywanie stosunku pracy, czas pracy i przepisy dotyczące dni wolnych i urlopów.

Właśnie w odpowiedzi na te potrzeby, powstała strona internetowa www.radapracownikow.pl, stworzona z myślą o przedstawicielach pracowników, czyli o członkach rad pracowników i działaczach związków zawodowych, jako pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów z zakresu prawa pracy. W serwisie można znaleźć napisane przystępnym językiem liczne artykuły, zrozumiałe także dla osób, które nie posiadają wykształcenia prawniczego. Znajdziemy tam teksty dotyczące m.in. zwolnień grupowych, kar porządkowych czy pracowniczych programów emerytalnych. Do-

wiemy się też, kto zgłasza kandydatów do rad pracowników, jakie prawa mają ponadzakładowe związki zawodowe oraz jak i gdzie zgłosić w zakładzie pracy spór zbiorowy.

Na stronie znajdują się również wzory pism, przygotowane z dużą dbałością o poprawność powoływanych przepisów prawa. Do każdego wzoru dołączone są instrukcje, jak wypełnić pismo oraz krótki opis sytuacji, w jakiej może ono mieć zastosowanie. W Bazie Wiedzy znajdziemy natomiast szczegółowe informacje dotyczące wynagrodzeń za pracę, urlopów pracowniczych, nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy, dzięki którym członkowie rad pracowników będą mogli samodzielnie udzie-



RADAPRACOWNIKOW.PL



lić właściwej porady pracownikom, którzy się do nich zgłaszają. I efektywnie im pomóc.

Świadomość, jakie mamy prawa w pracy i jak powinniśmy być traktowani przez pracodawcę, pozwoli nam uniknąć wielu problemów. Bo choć coraz więcej pracowników wie, jakie

ma prawa i jak o nie walczyć, wciąż częste są sytuacje naruszeń ich praw przez pracodawcę. Zamiast uczyć się na błędach swoich albo znajomych, najlepiej od razu wziąć sprawy w swoje ręce. Serwis www.radapracownikow.pl jest narzędziem, które efektywnie nam w tym pomoże.

KHW: Tak dobrze, że aż źle?

Komisja Zakładowa „Sierpnia 80” otrzymała odpowiedź zarządu KHW w sprawie wystąpienia o 2000 zł dla każdego górnika spółki. Mówiąc krótko, zarząd nie ma zamiaru wypłacić górnikom jakichkolwiek pieniędzy. Do zarządu holdingu skierowaliśmy pismo będące oficjalnym stanowiskiem związku, w trwającym sporze zbiorowym. Pozostałe związki milczą, jakby sprawa ich nie obchodziła.

SZCZEPAN KASIŃSKI

Komisja Zakładowa WZZ „Sierpień 80”, działająca w Katowickim Holdingu Węglowym S.A. odpowiedziała na pismo Zarządu KHW S.A. z 22 listopada informując, iż podstawą prawną wystąpienia z żądaniem zapłaty kwoty 2.000 zł na rzecz każdego pracownika holdingu oraz wszczęcia sporu w tym zakresie w przypadku nie zrealizowania żądania stanowi art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz. U. Nr 55, poz. 236 z późn. zm.). Zgodnie ze wskazanym przepisem, spór zbiorowy istnieje od dnia wystąpienia przez WZZ „Sierpień 80” z żądaniem, jeśli pracodawca nie uwzględnił wszystkich żądań w terminie określonym w wystąpieniu.

Podstawę prawną można więc znaleźć bez trudu w obowiązującej w Polsce ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Informujemy również, że mamy świadomość „realizowanych w terminie Nagrody Barbórkowej oraz 14 -tej pensji”. Świadczenia te są przecież zapisane w obowiązującej Umowie Zbiorowej, są wypłacane co roku i dla tak „sprawnych menadżerów”, jakich mamy KHW, nie powinno być zaskoczeniem, że także w tym roku górnicy otrzymają „Nagrodę Barbórkową” i 14. pensję w zapisanych w HUZ terminach. Nie przemawia do nas również argumentacja, „że według uzyskanych wyników finansowych i najbliższych przewidywań w zakresie wydobycia i sprzedaży węgla sytuacja ekonomiczna Spółki wyklucza możliwość (...) wypłacania dalszych świadczeń jednorazowych”. Katowicki Holding Węglowy, według publicznie dostępnych informacji, za ubiegły rok wypracował 150 milionów złotych zysku, a za rok bieżący spodziewa się podobnego zysku. Według publicznych wypowiedzi przedstawicieli zarządu, holding znajduje się wręcz w świetnej sytuacji finansowej i nie widzimy żadnego uzasadnienia dla odmowy wypłaty dodatkowych świadczeń dla górników spółki. Polecamy w tym zakresie przestudiowanie publicznych wypowiedzi - podpisanego pod otrzymanym przez nas pismem - prezesa Zarządu Romana Łoja

Demonstracja pod siedzibą KHW, 18 lutego 2011 r.



z 30 października 2012 r. dla Polskiej Agencji Prasowej pod tytułem „Kopalnie KHW wydobędą w tym roku ok. 12,2-12,3 mln ton węgla”. Prezes Łój chwalił się tam, że „udało nam się odbudować zdolności produkcyjne. Tylko w ciągu ostatniego miesiąca uruchomiliśmy pięć nowych ścian wydobywczych, a w ciągu najbliższych dwóch tygodni ruszą cztery kolejne”. Jak rozumiemy, sformułowania „Udało nam się” prezes holdingu użył również w stosunku do załóg i górników kopalń KHW, a nie wyłącznie w stosunku do siebie i zarządu, co przypominałoby przypowieść o woźnicy, który pochwalił się „węgiel przywiozłem”, na co usłyszał od konia „tyś k... przywiozł”. Dalej, w tej samej informacji PAP przygotowanej na podstawie wypowiedzi prezesa Łoja, czytamy: „holding zamierza (...) w tych miesiącach maksymalizować eksploatację na tyle, na ile jest to możliwe”. Kim „maksymalizować eksploatację”? Krasnoludkami, czy górnikami KHW, bo jeśli górnikami to oprócz dobrego samopoczucia prezesa, chcieliby oni odczuć to także materialnie, czego w ostatnich latach nie doświadczali. Informacja kończy się stwierdzeniem: „W ubiegłym roku holding osiągnął ponad 150 mln zł zysku netto. Na 2012 i 2013 planuje zyski na poziomie ponad 100 mln złotych”.

Polecamy także informacje prasowe z 29 sierpnia br. dla PAP „KHW podpisał z bankami umowę w sprawie emisji obliga-

cji”, w której sytuacja holdingu i zarządzanie nim jest wychwalane „pod niebiosa”, oraz wywiad z prezesem Łojem dla portalu wnp z 24 listopada pod tytułem „Roman Łój, prezes KHW: do nikogo na kolanach nie pójdziemy”, pełen buńczucznych zapewnień o świetnych perspektywach spółki i kolejnych „bajach” o możliwym debiucie giełdowym „na początku 2013 roku”. Jak więc rozumiemy, sytuacja holdingu jest tak dobra, jak publicznie twierdzi to prezes, oraz zapewnia o tym organy spółki, w tym właściciela w osobie wiceministra Tomczykiewicza, czego dowody można znaleźć w cytowanych wyżej materiałach. Tymczasem stwierdzenia zawarte w odpowiedzi na pismo WZZ „Sierpień 80”, zawierające żądanie wypłaty 2000 złotych na jednego zatrudnionego, traktujemy jako strategię negocjacyjną zarządu w sporze zbiorowym, gdyż nie mają one nic wspólnego z publicznie kreowanym obrazem spółki. Inaczej można by podejrzewać, że sytuacja holdingu jest zła i coraz gorsza, a nie „świetna”, jak publicznie zapewnia zarząd, natomiast zdolności menadżerskie zarządu są po prostu kiepskie. Oczekujemy więc, że zarząd niezwłocznie podejmie merytoryczne negocjacje w sprawie zgłoszonego postulatu wypłaty kwoty 2000 zł na jednego zatrudnionego.

Autor jest przewodniczącym WZZ „Sierpień 80” w KHW S.A. kz.wzz.sierpien80.khw@wp.pl

Do górników KHW

Kolejny rok kończy się smutno dla górników Katowickiego Holdingu Węglowego. Brak podwyżek, ograniczanie premii, od czasu do czasu rzucony ochłap, aby uspokoić sytuację, raz na jednej, raz na drugiej kopalni. Prawda jest jednak taka, że przez cały rok górnicy KHW zarabiają coraz mniej. I tak już od kilku lat. Aby to zmienić górnicy KHW muszą zawalczyć o swoje. Koniec roku, to czas, kiedy górnicy innych spółek, Kompanii Węglowej, JSW mogą się cieszyć z dodatkowych pieniędzy. W Kompanii będą wypłacane dodatkowe premie, w JSW nadpłacone podwyżki, jakie kilka tygodni temu wywalczyły związki zawodowe. Tylko w KHW nic. Wkrótce nowy rok i kolejne rozmowy na temat podwyżek płac. Czy znowu damy się oszukać? Czy znowu przegramy? Wszystko zależy od nas. WZZ „Sierpień 80” będzie walczył! Zarówno o dodatkowe pieniądze w grudniu, jak i o podwyżki na rok 2013. Sami jednak nie zdołamy zrobić nic. Bez Waszego poparcia, bez Waszego nacisku na pozostałe związki zawodowe, czeka nas kolejny smutny rok. Rosną koszty utrzymania, ceny. Coraz więcej musimy wydawać na życie. Tylko nasze płace spadają. Najwyższy czas to zmienić. Zróbmy to razem!

Szczepan Kasiński
Przewodniczący WZZ „Sierpień 80” w KHW S.A.

Jak założyć *Sierpień 80*

1. Zbierz grupę przynajmniej 10 osób i skontaktuj się telefonicznie z biurem Komisji Krajowej, tel. 032-206-89-09; fax 032-206-84-30
2. W biurze Komisji Krajowej lub na internetowej stronie www.wzz.org.pl znajdziesz uchwałę i wniosek o rejestrację.
3. Z wypełnionymi i podpisanymi drukami przyjedź do biura Komisji Krajowej w Katowicach, ul. Warszawska 19. Rejestrację można otrzymać w tym samym dniu.
4. W każdej sprawie pracowniczej lub dotyczącej założenia związku możesz napisać na maila >> bzietek@wzz.org.pl

Górnicy świętują Barbórkę



Trwają związkowe imprezy – karczmy i biesiady piwne organizowane przez struktury WZZ „Sierpień 80” z różnych kopalń. Górnicy KWK „Murcki-Staszic” zrzeszeni w naszym Związku śpiewali na wesołej karczmie przy kuflu piwa i dobrym golonku. Tak obchodzone jest rokrocznie Święto Górnika – popularna Barbórka.



Z kolei górnicy KWK „Sośnica-Makoszowy” wraz z rodzinami bawili się na trzydniowej wyjazdowej biesiadzie w Maniowach niedaleko Zakopanego. Do tańca przygrywał zespół oraz góralska kapela. Najwytrwalsi parkiet opuszczali białym świtem. Do dzieci przyszedł Święty Mikołaj. Warto było brać udział w licznych konkursach, grach i zabawach, bo nagrody były naprawdę atrakcyjne. W programie był również wyjazd do stolicy Tatr oraz na termy w Bukowinie Tatrzańskiej. Żal było kończyć zabawę i wracać do domu. Biesiada była bowiem bajeczna!

Pisz do nas:

Władze wielu miast to kieszonkowcy!

Z ciekawością przeczytałam tekst w ostatnim numerze „KZ” o horrendalnych cenach biletów komunikacji publicznej i chęci jeszcze ich podnoszenia. Wsiadam do autobusu miejskiego w Warszawie, a pierwsze co przykuwa mój wzrok, to ostrzeżenia o kieszonkowcach. I właściwie czuję się okradziona. Okradziona nie przez jakiegoś anonimowego kieszonkowca, a przez organ zarządzający ZTM, czyli władze miasta stołecznego Warszawa. Bo to z mojej kieszeni wyprowadzono kilka złotych na dojazd w jedną stronę na uczelnię. A jeszcze potem powrót. Złotówka do złotówki i nie ma całkiem pokaźnej sumy. Dla studentów coraz częściej oznacza to dylemat: kupić bilet czy jedzenie?! Odpowiedź jest zbędna.

Gdy zastanawiałam się co jest grane z wysokością cen biletów, ktoś zamieścił na Facebooku tekst z „Rzeczpospolitej” pod tytułem >>Armia bez biletów<<. Pisz się tam, że w stolicy 30 tysięcy osób – urzędników, pracowników miejskich spółek i ich rodzin jeździ autobusami i tramwajami za darmo. Skoro oni mogą przemieszczać się miastem nie płacąc, to takie samo prawo powinni mieć wszyscy obywatele. I tu popieram postulat bezpłatnego transportu miejskiego!

Warto też spojrzeć na Śląsk. Przez lata miesiąc w miesiąc prezydenci Katowic, Gliwic, Zabrze, Bytomia i Sosnowca bezprawnie pobierali 2,6 tys zł za nieetatowe zasiadanie w zarządzie KZK GOP. Sąd wytknął, że uchwały w sprawie diet zostały podjęte niesłusznie i z naruszeniem prawa, ale niestety – nie będą musieli ich zwrócić.

Nie ma też afery po tym, jak media ujawniły, że prezes KZK GOP kupił sobie służbową limuzynę. Już teraz wiadomo, gdzie trafiają pieniądze z biletów, które my kupujemy.. Na pewno nie na naprawę taborów.

Dowodzi tego przykład z Wrocławia. Tamtejsze MPK wypuszcza na trasę niesprawne autobusy. Kierowca, który zgłosił policji, że jego pojazd ma niesprawny układ hamulcowy, przez co zatrzymano dowód rejestracyjny, stracił 300-złotową premię i dostała zakaz prowadzenia autobusu. Tydzień później przeszedł na emeryturę. W mediach rozgorzała dyskusja. Wrocławianie boją się jeździć autobusami miejskimi i często sami dzwonią na policję mówiąc, że autobus, który ich wiozł budzi wiele wątpliwości technicznych. Kierowcy mówią, że boją się wychylać. W najlepszym przypadku tracą premię, w najgorszym są zwalniani z pracy!

Publiczne środki komunikacji miejskiej powinny służyć ludziom. To nie tylko ekologia, ale i organizacja miasta. Bezpłatne autobusy i tramwaje to po pierwsze mniej samochodów w aglomeracjach miejskich i po drugie pozytywna rola miast wobec mieszkańców. Władze miast powinni pomyśleć nad tym, zamiast windować ceny biletów do niebotycznych sum. Jeśli urzędnicy mogą jeździć za darmo, to i my powinniśmy. Bezpłatna komunikacja publiczna, liczna sieć kursów i linii, sprawne autobusy – to jedna z wielu oznak nowoczesności. Dziś daleko nam do tego. Niestety – chciałoby się dopowiedzieć...

Olga Zarzeczna



Masz dość ciągłych podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej? Chciałbyś przeciwko temu zaprotestować?

Skontaktuj się z nami:

>> partiapracy-mazowsze@o2.pl
lub >> luklug@wp.pl